

Unasienniania Zwierząt, którą przeprowadzano buhaje na pędnię i do pobierania nasienia. Przy tej bliskości budynków, stałych kontaktach personelu oraz wielkiej zakaźności zarazka pryszczycy typu O, było rzeczą pewną, że buhaje ześlknęły się z zarazkiem i należało się z każdą chwilą spodziewać wystąpienia pryszczycy.

W dniu 13 lutego poddano szczepieniu wszystkie buhaje po zapoznaniu się z całokształtem sytuacji, zmierzenu ciepłoty ciała i po dokładnym przeprowadzeniu badania klinicznego. Po badaniu buhaja odkażano ręce roztworem 1% sody kaustycznej. Szczepionkę skoncentrowaną chinazolową produkcji Zakładu Pryszczycy Inst. Wet. zastosowano do fałdu szyjnego w dawce od 7 do 12 ml., w zależności od wagi zwierzęcia. Jednocześnie wprowadzono ścisłą izolację obory i budynków Stacji, uzupełniono ogrodzenie, przebrano personel oborowy w ochronne ubrania, wprowadzono zakaz witania się przez podawanie rąk. Mechaniczną dezynfekcję terenu i obory powtarzano codziennie wielokrotnie. W chwili szczepienia nie stwierdzono jeszcze u buhajów podwyższonej ciepłoty ciała, ani zmian pryszczycowych. Buhaje pozostawały pod stałą obserwacją. Stan wyższy utrzymywał się do 19 lutego. W dniu tym zachorował jeden buhaj „Kopciuch”.

Objawy chorobowe poprzedzone skokiem ciepłoty do 40,7° były typowe dla pryszczycy: ślinienie, pęcherze wielkości fasoli na bezzębnym brzegu dziąseł i wierzchołku języka. Po pęknięciu pęcherzy wystąpiło charakterystyczne dla pryszczycy emokanie, zwierzę straciło apetyt, przestało odżuwać, wystąpiła kulawizna. Stan taki utrzymywał się kilka dni. W tym czasie buhaj otrzymywał środki nasercowe dwa razy dziennie, jamę gębową przemywano kilkakrotnie w ciągu dnia roztworem nadmanganianu potasu, a zmiany w szparach racicowych leczono dziegciem brzożowym. Podawano poidła z otrąb i miękka koniczynę. Chorego buhaja pozostawiono na miejscu, jedynie najbliższego sąsiada, który miał styczność z chorym przez barierę, przesunięto do dalszego stanowiska. Do pielęgnacji cho-

rego buhaja przydzielono specjalnie jednego oborowego, który poza pielęgnacją odkażał sodą stano-wisko i najbliższe otoczenie. Resztę zwierząt pielęgnowało dwóch pozostałych oborowych.

Dnia 26 lutego, tj. w 13 dni po zastosowaniu szczepionki lekarz opiekujący się oborą, stwierdził u sąsiednich dwóch buhajów podwyższenie ciepłoty. Były to buhaje: „Serwus” i „Tisnel”, których oddziały jedynie wąski korytarz od stanowiska chorego od kilku dni „Kopciucha”. Sądząc, że gorączka jest zwiastunem pryszczycy, lekarz polecił przeprowadzić całą trójkę, tj. chorego i dwa podejrzane buhaje do sąsiedniej, znajdującej się w tym samym pomieszczeniu stajni. Zwierzęta postawione obok siebie słykały się ze sobą. Następnego dnia gorączka spadła i okazało się, że była pochodzenia gastrycznego. U buhaja „Serwus” stwierdzono atonię żwacza i podano ruminol. Apetyt powrócił, buhaj zaczął przeżuwać. Drugi buhaj bez stosowania leków następnego dnia powrócił do zdrowia. Przy badaniu klinicznym nie znaleziono najmniejszych zmian w jamie gębowej oraz innych narządach wskazujących na pryszczycę. Oba buhaje mimo stałego kontaktu z rekonwalescentem nie zachorowały, jak również 11 pozostałych buhajów znajdujących się we wspólnej oborze nie zapadło na pryszczycę.

Znając dokładnie zakaźność wirusa typu O, należy przyjąć z całą pewnością, że wszystkie buhaje, gdyby nie zostały zaszczone, zachorowałyby na pryszczycę. O tym, że środowisko majątku i okolicy było silnie zakażone, świadczą — (mimo zastosowania rygorystycznej dezynfekcji) dalsze zachorowania bydła u parcelanów (22 i 25 luty), oraz dwa dalsze ogniska we wsi (1 i 2 marzec). Tymczasem 13 buhajów przebywających przez tydzień w jednej oborze z chorym zwierzęciem zostało zabezpieczonych przed pryszczycą.

Powodzenie tej akcji można zawdzięczać szybkiej decyzji oraz wysokiej sile uodporniającej szczepionki.

Adres autora: Doc. dr Tadeusz Kobusiewicz, Zduńska Wola, Wodna 5.

ALFONS CHWOJNOWSKI

Przebieg i stan walki z gruźlicą zwierząt w Rolniczych Zakładach Doświadczalnych w Poznaniu

Z Katedry Zoohigieny WSR w Poznaniu
Kierownik: doc. dr ALFONS CHWOJNOWSKI

Rolnicze Zakłady Doświadczalne WSR w Poznaniu w większości są gospodarstwami przyznanymi po wojnie Uniwersytetowi Poznańskiemu, bez jakiegokolwiek obsady zwierzęcej i z bardzo złym stanem pomieszczeń. Dodatkowym mankamentem tych gospodarstw był brak łąk i pastwisk. Konieczność szybkiego nabycia żywego inwentarza oraz brak na rynku odpowiedniego pogłowia zwierzęcego spowodowały, że stan zdrowotny nabywanych zwierząt pozostawiał bardzo dużo do życzenia. Najgorzej pod tym względem przedstawiało się bydło, z którego około 50% musiało być wybrakowywane w najbliższych miesiącach po kupnie z powodu zbyt niskiej produktywności, jałowoci, wzgl. z powodu złego stanu zdrowotnego. Największe straty w pogłowie bydła były wywoływane przez gruźlicę i brucelozę. Ronienie bydła na tle brucelozy zostało opanowane dzięki akcji prof. dr S. Rungego, kierownika Zakładu Weterynarii Rolniczej UP (obecnie Katedra Zoohigieny WSR) oraz autora. Akcja zabezpieczenia przed brucelozą opierała się na podniesieniu stanu higieny zwierząt i pomieszczeń. Natomiast stopień zagrążenia zwierząt, a szczególnie bydła przedstawiał się bardzo niekorzystnie, zwłaszcza, że

podjęcie walki z tym schorzeniem było początkowo z różnych względów niemożliwe. Najważniejszą przeszkodą był wspomniany stan pomieszczeń dla zwierząt i brak łąk i pastwisk.

Sprawując w tym czasie opiekę nad zdrowotnością zwierząt RZD przeprowadziłem badania bydła na gruźlicę. Wykazały one prawie całkowite zagrążenie nie tylko sztuk dorosłych, ale i przychowka, który był z konieczności wychowywany w oborach razem z bydem dorosłym i pojony mlekiem krów dodatnio reagujących. W tych warunkach zwalczanie gruźlicy należało rozpocząć od jednego gospodarstwa. Dla tego celu wytypowano RZD Swadzim oddalony o 13 km od Poznania. Dyrekcja RZD przystąpiła do zakładania sztucznych łąk i pastwisk, remontu obory i budowy pomieszczeń do wychowu cieląt i jałówek. Przeprowadzono ponownie tuberkulinizację i kliniczne badania krów w celu wyłowienia

sztuk zdrowych i skompletowania obory składającej się z pogłowia wolnego od gruźlicy. Mlekiem tych krów miały być pojone cielęta — cieliczki tak tej obory jak i przesyłanych z 3 pobliskich obór RZD, położonych w pow. poznańskim. Ponieważ badania przeprowadzone w połowie 1951 r. wykazały zaledwie ponad 40 krów nie podejrzanych o zakażenie gruźlicą, przeprowadzono je do ZD Swadzim, lecz zajęły one zaledwie połowę obory. W drugiej połowie pozostały z konieczności sztuki reagujące dodatnio bez możliwości ich oddzielenia szczelną przegrodą. Mimo osobnych drzwi wyjściowych i pobudowanych osobnych wybiegów dla obu grup krów, w grupie sztuk uprzednio niereagujących zachodziły częste wypadki zakażeń i w związku z tym konieczność ich przesuwania do drugiej połowy obory ze sztukami reagującymi. Grupa krów reagujących dodatnio była również często kontrolowana badaniem klinicznym. W przypadku podejrzenia o wydzielanie prątków natychmiast kierowano krowę na ubój. W tych warunkach uzupełnianie tzw. połowy wolnej od gruźlicy zdrowymi krowami, pochodzącymi z własnego chowu i zakupu okazało się niecelowe, a stopniowe wypełnianie całej obory sztukami zdrowymi niemożliwe. Nie pozostało więc nic innego jak trzymanie sztuk wolnych od gruźlicy w osobnej szopie, do czasu dochowania się dostatecznej ilości krów zdrowych i usunięcie całej obsady reagującej obory. Wychowywana młodzież była poddawana okresowym badaniom i ostrej selekcji. Cielęta reagujące dodatnio kierowano na ubój, jałowice powyżej roku przekazywano na uzupełnienie obsady obór pozostałych gospodarstw, mających bydło reagujące.

W jaki sposób należy sobie tłumaczyć stałe ówczesne niepowodzenie w walce z gruźlicą bydła? Sztuki chore mogą wydzielać prątki z wykrztusina, odchodami, wydzielaną drogą rodnymi i mlekiem. Należy przyjąć, że mimo okresowych badań część sztuk prątkujących mogła nie zostać ujawniona, a części natomiast rozsiewanie prątków gruźlicy mogło występować w okresie między dwoma badaniami. Na skutek niemożności przegrodzenia obory, krowy wolne od gruźlicy ulegały zakażeniu:

1. Na drodze rozprzestrzeniania się prątków gruźlicy z kropelkami wykrztusina prątkujących krów zakażonej połowy obory. Zachodzi to tym łatwiej, że zwierzę wydzielające prątki gruźlicy drogą oddechową wyrzuca je przy ryku i kaszlu wachlarzem, sięgającym na odległość nawet 7 metrów i 2 metry szerokim.

2. Prątki gruźlicy padłe na podłogi i ściany mogły po wyschnięciu rozprzestrzenić się również z cząstkami unoszącego się pyłu.

Momentem sprzyjającym powstawaniu nowych zakażeń było przemieszczanie krów w obu połowach obory dla umożliwienia żywienia grupowego.

Analiza przyczyn dodatniego reagowania cieląt i młodzieży wychowanych w osobnych pomieszczeniach przedstawia się następująco:

1. Część cieląt mogła ulec zakażeniu w łonie matki, gdyż wiadomo z piśmiennictwa, że oko-

ło 2% potomstwa krów dodatnio reagujących może być dotknięte gruźlicą wrodzoną.

2. Cielęta zakażają się również na drodze alimentarnej najczęściej na skutek pojenia mlekiem dodatnio reagujących matek. W oborach zakażonych gruźlicą zalecano pojenie nowonarodzonych cieląt siarą tylko przez 3 dni, a następnie odsyłanie ich na miejsce wychowu. Kontrola czasu urodzenia i przekazywania cieląt ZD Swadzim wykazała w szeregu przypadkach dodatniej reakcji na tuberkulinę, że były one pojone na miejscu urodzenia przez okres 4 do 7 dni i dopiero po tym czasie przekazywane wychowującemu Zakładowi.

3. Zakażenie cieląt w wychowalni lub przez późniejsze podawanie mleka należy raczej wykluczyć z powodu zachowywania ostrożności i pojenie mlekiem gotowanym w pierwszych latach walki z gruźlicą, a pochodzącym od krów zdrowych w latach następnych. Przeciw takiej ewentualności przemawia również fakt, że żadne z cieląt urodzonych w ZD Swadzim i wychowywanych tam w ostatnich latach nie zareagowało dodatnio.

Obora reagująca w Swadzimiu została ostatecznie zlikwidowana w 1955 r. Po dokonaniu ostrej selekcji, część krów przesunięto do innych Zakładów Doświadczalnych dla uzupełnienia obór zakażonych, pozostałe przekazano na ubój. Po przeprowadzeniu dezynfekcji obory wprowadzono do niej młode krowy i jałowice. Przypadki reagowania na tuberkulinę od tego czasu należały do rzadkości, później całkowicie ustały. Wobec tego obora została w połowie 1958 r. zgłoszona do urzędowego uznania za wolną od gruźlicy. Z powodu spodziewanego ukazania się nowych przepisów prawnych uznanie uległo zwłoce.

Obecnie po dokonaniu szczepienia zapobiegawczego przeciw brucelozie, obora ZD Swadzim została jako pierwsza w woj. poznańskim urzędowo uznana za wolną od gruźlicy i zabezpieczoną przeciw brucelozie. W latach 1957 i 1959 ZD Swadzim przekazał innym Rolniczym Zakładom Doświadczalnym WSR łącznie 85 jałowic wolnych od gruźlicy. Obecny stan pogłowia bydła wynosi 60 krów dojnych i 86 młodzieży w różnym wieku. Stanem zdrowotnym bydła tego Zakładu i warunkami pomieszczeń szczególnie interesuje się Katedra Zoohigieny, której pracownicy prowadzą tam prace badawcze.

Uwzględniając doświadczenia nabyte w okresie walki z gruźlicą w Swadzimiu, w 1957 r. przeprowadzono tuberkulinizację i badanie kliniczne bydła ZD Gorzyń położonego w pow. międzychodzkiem. Całość obsady obory okazała się dotknięta gruźlicą. Wobec tego część krów skierowano na ubój, a 45 sztuk wysokoprodukcyjnych przeniesiono do innego zaadaptowanego pomieszczenia. Do obory zaś po przeprowadzeniu dezynfekcji wprowadzano stopniowo

od lipca 1957 r. jałowice wolne od gruźlicy, pochodzące z własnego wychowu i następnie 45 jałowic przekazanych przez ZD Swadzim. Wychów cieląt do 3 mies. życia odbywa się na miejscu w cielęciarni, starszej młodzieży aż do czasu zbliżającego się porodu na położonym w lesie folwarku. Krowy dodatkowo reagujące usunięto całkowicie z gospodarstwa w czerwcu 1958 r. W 1959 r. przekazano 18 zdrowych jałowic do ZD Brody, a oborę przedstawiono do badań urzędowych w celu uznania jej za wolną od gruźlicy. Obecnie stan bydła zdrowego wynosi w tym Zakładzie 80 krów i 52 jałowki. Poglówie bydła obory gorzyńskiej pozostaje pod opieką Katedry Żywnienia (Kierownik: prof. dr K. Gawęcki), która tam prowadzi swoje badania naukowe. ZD Gorzyń dysponuje obszernymi wybiegami i niezbędnymi paszami.

Od 1 I 1957 r. ilość RZD WSR w Poznaniu powiększyła się o dwa gospodarstwa tj. gosp. Brody w pow. nowotomskim i gosp. Dłoń w pow. rawickim. Przeprowadzone w 1958 r. przez autora i Lek. Wet. Zarządu Głównego RZD badania wykazały zakażenie gruźlicą 100% pogłowia bydła ZD Dłoń. W ZD Brody wolna od gruźlicy okazała się tylko nieznaczna ilość cieląt i jałownika, natomiast 110 krów obory zareagowało dodatkowo przy tuberkulinizacji.

Gospodarstwa obu wymienionych Zakładów różnią się zasadniczo od siebie. Gospodarstwo Dłoń z folwarkiem Melanów reprezentuje kierunek produkcji roślinnej. Posiada dobre wybiegi, natomiast brak jest łąk i pastwisk. Gospodarstwo ZD Brody z dwoma folwarkami Zgierzynka i Podlesie ma dużo łąk i pastwisk (około 180 ha), było jednak było trzymane wybitnie alkiezrowo z powodu zaniedbania stałych użytków zielonych i zaoranie części łąk pod rośliny kłosowe przed przyjęciem tego Zakładu przez Uczelnię. Stąd też w akcji uwalniania obór od gruźlicy bydła przyjęto odmienny sposób postępowania.

W urzędzonej w Dłoni wychowalni cielęta i jałowki korzystają z wybiegów i pojone są mlekiem gotowanym. W chwili obecnej ilość sztuk wolnych od gruźlicy wynosi 80. W roku bieżącym planuje się zlikwidowanie obory folwarku Melanów i uzupełnienie jego krowami obory gospodarstwa Dłoń. Wychowane zdrowe, młode zwierzęta zostaną umieszczone w oborze folwarku Melanów po uprzednim przeprowadzeniu gruntownej dezynfekcji. Uwolnienie obory całego gospodarstwa Dłoń zaplanowano na lata następne, gdy pozostałe Zakłady Doświadczalne będą mogły zasilić to gospodarstwo pogłowiem wolnym od gruźlicy.

Cały wysiłek prowadzonej akcji jest w chwili obecnej skierowany na gospodarstwo Brody. Łąki i pastwiska tego Zakładu stanowią naturalną bazę wytwarzającą wyraźnie kierunek hodowlany. Z tego też względu ustalono na przyszłość cykl produkcyjny bydła z pozostawieniem obory dojrzałej i wychowu cieląt w samych Brodach, a folwarkach natomiast będzie się odbywał wychów młodych zwierząt w zależności od wieku. W oparciu o pomoc Katedry Uprawy Łąk i Pastwisk (Kierownik prof. dr M. Falkowski) umniejszony uprzednio pod rośliny kłosowe areał

ziemi zamieniono z powrotem na łąki i pastwiska. Uprawiono i obsiano 100 ha odpowiednią mieszanką traw, założono 25 kwater pastwiskowych, w tym 3—4 ha z pobudowaniem potrzebnych studni i wodopojów, nadto urządzono osobne pastwiska dobrej jakości dla bydła pracowników gospodarstwa. Przeprowadzone częściowo odwodnienie i uporządkowanie łąk zostanie ostatecznie zakończone po naprawie stacji pomp. W akcji tej z wydatną pomocą przychodzi PPRN w Nowym Tomysku. W chwili obecnej ZD Brody posiada przeszło 140 cieląt i jałowizny wolnej od gruźlicy pochodzącej z własnego wychowu, 18 jałowic przekazanych przez ZD Gorzyń i 40 przez ZD Swadzim. Do marca 1959 r. gospodarstwo miało 14 zdrowych wycielonych pierwiastek, a ich liczba wzrosła do jesieni br. do 50. Umożliwi to zlikwidowanie pod koniec tego roku całego zakażonego pogłowia a po przeprowadzeniu potrzebnego remontu i dezynfekcji wprowadzenie zdrowej obsady do obory gospodarstwa z ustaleniem uprzednio podanego cyklu wychowu.

Dla zlikwidowania bydła gruźliczego w pozostałych 3 gospodarstwach Doświadczalnych potrzeba 230 sztuk wolnych od gruźlicy. Będzie to możliwe w latach następnych przez wykorzystanie przychowka obecnie już wolnych i uwalnianych od gruźlicy obór.

Walka z gruźlicą wśród trzody chlewnej, prowadzona przez Katedrę Szczegółowej Hodowli Zwierząt (Kierownik prof. dr S. Alexandrowicz), polega na rozpoznaniu i usuwaniu macior dodatkowo reagujących, oraz zapewnieniu prosiętom mleka sproszkowanego.

Skuteczność prowadzonej walki z gruźlicą zwierząt w Zakładach Doświadczalnych jest następstwem starań Dyrektora Zarządu Głównego Zakładów Doświadczalnych mgr inż. T. Szymborskiego i kierowników poszczególnych RZD, oraz starannie dobieranej brygady oborowej. Dopomaga w niej współpraca Katedr: Zoohigieny, Żywnienia, Szczegółowej Hodowli Zwierząt oraz Uprawy Łąk i Pastwisk. Dzięki życzliwości dra Grzymały, dyrektora Woj. Stacji San.-Epid. i zarazem Przewodniczącego Komitetu Higienizacji Wsi Woj. Poznańskiego, Zakłady: Swadzim, Gorzyń i Brody włączono do akcji higienizacyjnej. Część ludności została już przebadana na miejscu przez Woj. Przychodnię Przeciwgruźliczą przy pomocy małoobrazkowych zdjęć rentgenowskich.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że w akcji zwalczania gruźlicy poważną przeszkodę stanowi drob pracownikom. Wobec tego zaplanowano pobudowanie potrzebnych dla ptaactwa wybiegów. Uniknie się przez to zakażenia bydła i trzody chlewnej przez mechaniczne przenoszenie innych typów zarazka, wzgl. zakażenia ptasim typem prątka gruźliczego.

Zgodna współpraca zainteresowanych, jednoczesna poprawa warunków środowiska zwierzęcego, oraz podniesienie higieny wśród ludzi i zwierząt nadaje prowadzonej akcji charakter walki kompleksowej. Z trudem rozpoczęta, potykająca się o początkowe niepowodzenia, dzięki konsekwentnemu zmierzaniu do wyznaczonego celu, daje wyraźne wyniki wyrażające się sumaryczną cyfrą 498 sztuk wolnego od gruźlicy ze stałym postępem jego liczbowego wzrostu. Celem tej walki jest nie tylko uwolnienie od gruźlicy bydła będącego własnością WSR w Poznaniu i jej pracowników, ale dostarczenie możliwie dużej ilości zdrowego pogłowia dla potrzeb Wielkopolski, gdy walka rozpoczęta u granic wschodnich naszego kraju przesunie swój punkt ciężkości na tereny poznańskie-

go województwa. Równie ważnym celem jest dostarczenie zdrowego mleka dla konsumenta, a szczególnie wrażliwych na zakażenie dzieci. Według bowiem posiadanych danych ani pasteryzacja, ani produkcja mleka sproszkowanego nie daje pewności całkowitego uwolnienia zakażonego mleka od prątków gruźlicy. Stąd też wypływa konieczność wprowadzenia do konsumpcji tylko zdrowego surowca i zdrowego produktu. Obecnie produkowane przez Zakłady Doświadczalne około 1000 l zdrowego mleka dziennie nie znajdują niestety hurtowego odbiorcy dla tego właściwego wykorzystania. Przewidziany wzrost ilości takiego mleka w najbliższych latach skłania już dzisiaj do myśli na przyszłość. Dlatego też w planach inwestycyjnych na rok bieżący przewidziano budowę mleczarni w ZD Swadźm. Umożliwi to ochładzanie i przechowywanie większych ilości mleka i ewentualne jego butelkowanie dla potrzeb rynkowych.

Jednocześnie wszystkie obory Zakładów Doświadczalnych powiązane z zasięgiem działania Stacji Unasieleniania Bydła, co przyczyni się wydatnie do wyrównania i podniesienia jakości pogłowia.

Z przedstawionego pokrótce przebiegu kilkuletniej walki z gruźlicą zwierząt w RZD WSR w Poznaniu nasuwają się następujące uwagi:

Wnioski

1. Walka z gruźlicą zwierząt w warunkach woj. poznańskiego jest możliwa, mimo znacznego jej rozprzestrzenienia u bydła.

2. Walkę tę należy oprzeć na wychowie zdrowej młodzieży z koniecznością urządzenia dla niej osobnych pomieszczeń, choćby prymitywnych.

3. Podawanie cielęciu siary dodatkowo reagującej matki nie powinno trwać dłużej niż 3 dni, a następnie należy je poić mlekiem pochodzącym od zdrowych krów, lub gotowanym.

4. Niezbędna okresowa tuberkulinizacja pogłowia zwierzęcego i jego kliniczne badania winny być połączone z okresowym badaniem lekarskim obsługi zwierząt.

5. W wypadku niemożności budowy nowej obory lub braku dostatecznej ilości krów zdrowych dla wypełnienia starej dokładnie wydezynfekowanej obory, koniecznym jest oddzielenie szczelnej ścianą i wyznaczenie osobnej obsługi dla części obór o pogłowiu wolnym od gruźlicy i zakażonym.

6. Do pomieszczeń dla zwierząt zdrowych dostęp osób nie zatrudnionych, innych zwierząt i wszelkiego ptactwa jest bezwarunkowo niedopuszczalny.

7. Walka z gruźlicą zwierząt winna być połączona z poprawą ich warunków środowiskowych oraz możliwością korzystania z ruchu na pastwisku lub przynajmniej na pielęgnowanych okólnikach.

8. Walka z gruźlicą winna być połączona z akcją higienizacji wsi polskiej, tak z uwagi na zdrowotność człowieka jak i zwierzęcia, gdyż droga do zdrowia ludzi prowadzi przez zdrowie zwierzęcia i jego zdrowe produkty.

Adres autora: Doc. dr A. Chwojnowski, Poznań, ul. Wojska Polskiego 52.

TADEUSZ ZIOŁO

Obserwacje histochemiczne nad rozmieszczeniem cholesterolu i witaminy C w korze nadnerczy owiec z marskością wątroby wywołaną motylicą wątrobową

Z Katedry Anatomii Patologicznej Wydz. Wet. WSR w Lublinie
Kierownik: prof. dr TADEUSZ ŻULIŃSKI

Przy różnych stressowych wpływach na organizm obserwuje się w korze nadnerczy u różnych zwierząt znikanie cholesterolu, kwasu askorbinowego, ciał tłuszczowatych, powiększenie kory nadnerczy. Zmiany te wielu autorów jak *Selye*, *Sayers* i *Sayers*, *Long*, *Popjak*, *Stoner*, *Rubaj*, *Tretjakowa* i inni wiążą z wzmożonym stanem czynnościowym kory nadnerczy, będącym następstwem uczynienia układu przysadkowo-nadnerczowego. Uwzględniając przewagę badań histochemicznych nad morfologicznymi oraz rolę i znaczenie cholesterolu i witaminy C w powstawaniu hormonów korowych, postanowiono przebadać zachowanie się tych dwu składników kory nadnerczy owiec, w przebiegu marskości wątroby, wywołanej motylicą wątrobową.

Materiał i metodyka badań

Materiał do badań stanowiły: 1. Nadnercza 20 sztuk owiec, u których stwierdzono marskość wątroby wywołaną motylicą wątrobową, bez zmian ogólnych,

oraz 2. nadnercza 20 sztuk owiec, u których marskość wątroby występowała ze zmianami ogólnymi, jak zanik mięśni, wodobrzusze (ocena mięsa — niezdatne do spożycia).

3. Materiał kontrolny stanowiły nadnercza 30 owiec zdrowych, które nie wykazywały żadnych zmian anatomo-patologicznych. Wycinki do badań histologicznych, zarówno owiec zdrowych, jak i z marskością wątroby pobierano z części pośrednich nadnerczy, w 10 minut po uboju. Owce zostały poddane ubojowi przez skrwawienie (przecięcie naczyń szyi) w Lubelskich Zakładach Mięsnych.

W celu wykazania ciał dwułamnych stosowano 0,5% do 1% roztwór digitoniny w 35% i 85% alkoholu, jak również 0,25% do 1% wodny roztwór digitoniny wg metody Benneta, a stosowanej przez Stokoe. Dobre wyniki otrzymano używając 0,5% do 1% wodnych roztworów digitoniny. *Stokoe* badając nadnercza owiec zdrowych na zawartość ciał dwułamnych używał 0,25% wodnych roztw. digitoniny.

2 g digitoniny rozpuszczono w 1 litrze wody destylowanej. Roztwór podgrzano do temp. 60 do 70°C na okres 1 godziny, następnie oziębiono i pozostawiono na noc w chłodni, po czym filtrowano i odprowadzono na łaźni wodnej do objętości 400 ml, otrzymując 0,5% roztwór digitoniny.